

## Kwiecień – Wspólne wzrastanie w wierze

*Jeśli by kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu  
pogardzą nim tylko. /PnP 8.7/*

- konflikt „być” i „mieć”
- wspólna modlitwa małżonków i dzieci
- świętowanie niedzieli
- życie Słowem Bożym na co dzień
- pielęgnowanie rodzinnego rytuału chrześcijańskiego
- jak prowadzić rodzinny dialog z dziećmi o wartościach zakorzenionych w wierze
- jak chronić dzisiaj wartość wiary w rodzinie
- rodzinna katecheza

### Czytania:



**1J 2,23** *Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca. Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i Ojcu. A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne.*

**Wj 20,12** *Czczij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.*

**Ef 6, 1-3** *Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czczij ojca twego i matkę - jest to pierwsze przykazanie z obietnicą - aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi.*

**Ef 4, 2** *Z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znoście siebie nawzajem w miłości.*

**Mt 12, 50** *Kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.*

**Łk 2,41-52** <sup>41</sup> *Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy.* <sup>42</sup> *Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.* <sup>43</sup> *Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice.* <sup>44</sup> *Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych.* <sup>45</sup> *Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go.* <sup>46</sup> *Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania.* <sup>47</sup> *Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.* <sup>48</sup> *Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie».* <sup>49</sup> *Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»* <sup>50</sup> *Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.* <sup>51</sup> *Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.* <sup>52</sup> *Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.*

**2205** Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca. Jest ona wezwana do uczestnictwa w modlitwie i ofierze Chrystusa. Codzienna modlitwa i czytanie słowa Bożego umacniają w niej miłość. Rodzina chrześcijańska jest powołana do ewangelizacji i misji.



**2206** Związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wypływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób. Rodzina jest uprzywilejowaną wspólnotą, wezwaną do urzeczywistniania "wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowywaniu dzieci".

**2226** Rodzice powinni rozpocząć wychowanie do wiary od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s.503,507.

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

### MIŁOŚĆ JEST ZWIĄZANA Z OFIARĄ

„Z doświadczenia wiemy, że w życiu małżeńskim nie brak trudności i cierpień, czasami nawet ciężkich. Związek Chrystusa i Kościoła też jest owocem męki i śmierci. Chrystus bowiem umiłował swój Kościół do tego stopnia, że poniósł śmierć na Kalwarii, a Kościół umiłował Chrystusa aż do męczeństwa. Z jednej i z drugiej strony miłość jest ofiarą. Prawdziwa miłość międzyludzka także nie może uniknąć ofiary. Chrześcijańscy małżonkowie mogą zapewnić swemu związkowi wartość znaku względem miłości Chrystusa i Kościoła tylko wtedy, jeżeli zgodzą się, by ich życie naznaczone zostało pieczęcią krzyża. Przyjęcie krzyża w małżeństwie uświadamia nam jeszcze i tę prawdę, że wzajemna miłość chrześcijańskich małżonków uczestniczy w paschalnej tajemnicy Chrystusa, to jest w jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Stąd czerpią swą moc wszystkie sakramenty Kościoła, a także sakrament małżeństwa. Łaska zaś tego sakramentu umacnia małżonków na święte życie, to znaczy na to, aby pilnie pielęgowali i modlitwą wypraszali sobie trwałą miłość, wielkoduszność i ducha ofiary (zob. konstytucja „Gaudium et spes”, 49).”



S. Wyszyński, *Słowo pasterskie o sakramentalnym znaczeniu małżeństwa*, Warszawa, 26 XI 1974, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1080

### ZADANIA DLA KAŻDEJ RODZINY

1. Należy ożywić w świadomości, że każdy człowiek w rodzinie domowej pochodzi z miłości Boga – Ojca.
2. Należy pamiętać, że jesteśmy wszyscy kształtowani przez Tróję Świętą: przez Ojca – Dawcę Życia, przez Syna – Zbawcę każdego z nas i przez Ducha Uświęciela.

3. *Należy pamiętać o wielkim wysiłku Kościoła, który od momentu naszego chrztu nieustannie oświeca nas i uświęca.*
4. *Należy uszanować i zachować sakramentalność więzi małżeńskiej, jako podstawy więzi rodziny domowej.*
5. *Należy pamiętać, że każda rodzina chrześcijańska podejmuje zadanie Kościoła w swoim życiu domowym, a czyni to przez zawierzenie Ewangelii, przez obronę łaski uświęcającej w sercach swoich członków i przez życie eucharystyczne. Niechaj Słowo Boże obficie mieszka w każdej rodzinie.*
6. *Należy uczynić wszystko, aby każda rodzina była szkołą ofiarnego życia dla wszystkich bliźnich, a więc wychowania społecznego. Niech ewangeliczna miłość społeczna, która doskonali się w codziennym życiu domowym, rządzi naszymi rodzinami; szczególnie proszę o to, aby wszyscy zachowali jedność wzajemną i pokój w słowie.*
7. *Należy podjąć ofiary z własnych upodobań, które są nieraz tak szkodliwe dla właściwej atmosfery chrześcijańskiej „domowego Kościoła w rodzinie”. Proszę, aby wszyscy wyrzekli się nadużywania napojów alkoholowych i szerzyli trzeźwość; by wyrzekli się palenia tytoniu, który jest tak szkodliwy dla czystości domowego klimatu. To wyrzeczenie jest niezbędne dla zdrowia rodzących się dzieci.*
8. *Należy w każdej rodzinie przestrzegać obowiązku wspólnej modlitwy. Niech wszyscy od wczesnego ranka wołają: „Ojcze nasz” i przywołują Matkę Chrystusową, zwłaszcza odmawiając: „Anioł Pański” – modlitwę wybitnie rodzinną, którą przypomniał światu w porę Ojciec Święty Jan Paweł II. Proszę, by przynajmniej raz w ciągu dnia cała rodzina domowa odmówiła wspólnie „Wierzę w Boga”, a na wieczorny Apel Jasnogórski pozdrawiała Matkę Chrystusa i naszą, słowami – „Zdrowaś Maryjo”.*

S. Wyszyński, List wielkopostny Prymasa Polski nt. „Rodzina Kościołem domowym”. Do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, Gniezno - Warszawa, 2 II 1979, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1004

## **RODZINA TWIERDZĄ WIARY**

*„Rodzina jest niejako pierwszą świątynią, gdzie dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwszą szkołą wychowania chrześcijańskiego. To, co ojciec i matka przekazą dziecku z prawd wiary, tak zapada w duszę, jest taką siłą potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia, choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg. Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udręczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka. Dlatego, gdy Bóg jest usuwany z wychowania i ze wszystkich miejsc publicznych, musi się znaleźć w Polsce bezpieczne miejsce dla Niego. Poza świątynią tym miejscem jest rodzina, najmniejsza komórka życia społecznego i najmniejsza społeczna komórka życia Kościoła. »Rodzina musi stać się twierdzą wiary«, gdzie uratuje się życie Boże w Jezusie Chrystusie; gdzie przekaże się prawdy wiary dzieciom i młodzieży; gdzie usłyszą one o Bogu i Jego świętych prawach. Rodzice muszą stać się pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci, a rodzina musi być «małym domowym Kościołem» (Sobór Watykański II)”.*

S. Wyszyński, List Prymasa do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, Gniezno, 15 VIII 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 988

## RODZINA BOGIEM SILNA

*„Napisano pod wizerunkiem Świętej Bożej Rodzicielki, Świętej Bożej Karmicielki: Rodzina Bogiem silna! Musimy sobie ten napis wtłoczyć przez oczy w mózgi i w serca. Będzie on tutaj wisiał przez cały rok, abyśmy przejęli się tym, iż rodzina jest Bogiem silna.*

*[...] Wy Rodzice Katolicy – chociaż każde z Was poczęło się z ojca i z matki, nie przestanie już istnieć i żyć będzie wiecznie – obok własnego zadania, macie jeszcze inne, rodzinne zadanie. Chrystus po to ustanowił sakrament małżeństwa – jak ustanowił również sakrament kapłaństwa – by żyć między Wami i uświęcić Wasze trudne życie. On chce Wam pomóc do wypełnienia Waszego zadania i posłannictwa.*

*[...] Wasza rodzina, z Boga poczęta, ma mieć Boga w swym łonie. Musicie więc dbać o dobro rodziny, o to, by Bóg był nie tylko jej Gościem, ale Obywatelem i Ojcem waszej rodziny.*

*[...] Niech rodzina chrześcijańska ma obyczaje katolickie: niech zaczyna dzień od modlitwy, a zwłaszcza pamięta o wspólnej modlitwie wieczornej, kiedy łatwiej się wszystkim zebrać razem. Niech mąż, żona i dzieci klękają do wspólnej rodzinnej modlitwy. Pamiętajcie, że w dniu waszego ślubu otrzymaliście od Kościoła Bożego posłannictwo do nauczania prawd wiary waszych dzieci. Rodzice Katolicy! Macie misję kanoniczną do nauczania waszych dzieci w rodzinie, jak kapłan ma misję, czyli posłannictwo od Kościoła, do nauczania wiernych w parafii, a biskup – w diecezji. Wy macie kanoniczne posłannictwo do nauczania swych dzieci prawd wiary w rodzinie. Zaczynajcie to wcześniej, nie odkładajcie na potem.”*

S. Wyszyński, *Rodzina – Bogiem silna*. Do rodziców na progu piątego roku Wielkiej Nowenny podczas odnowienia Ślubów Jasnogórskich w parafii, Warka, 7 V 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 320

## MEDYTACJA

### Wspólne wzrastanie w wierze

„Wspinając się nad przepaścią, chwyciłem się metalowego łańcucha. Kiedy przyjrzałem mu się z bliska, przestraszyłem się, że się urwie, bo jego ogniwa wydały mi się bardzo kruche. Ale łańcuch wytrzymał. Jego ogniwa były trwale zespolone; Każde z nich - jak tylko mogło najmocniej - podtrzymywało swojego sąsiada. I dzięki temu łańcuch, który razem tworzyły, nie urwał się, pomimo swej pozornej kruchości. Panie, tak wielu przepaściom muszę stawić czoło w moim życiu. Tak wiele przepaści jest w życiu moich sąsiadów. Ale jeśli tylko chcesz, chwycimy się za ręce, Będziemy się mocno trzymać I stworzymy razem przepiękny łańcuch ludzkich rąk, którym ozdobimy Raj”.

Michel Quoist - bystry obserwator tego, co nas otacza - dostrzega moc łańcucha, który zbudowany jest z wielu ogniwi. Jedno ogniwo trzyma drugie i tak powstaje moc. Obraz ten przenosi w świat ludzi, którzy trzymając się za ręce potrafią stawić czoła wielu przeciwnościom. Wyjątkowym łańcuchem są splecione ręce małżonków i ich dzieci – całej rodziny.

Przyglądając się wspólnotom małżeńskim – zwłaszcza w obecnej dobie, kiedy jesteśmy świadkami wielu „pęknięć” więzi małżeńskiej - możemy się właśnie przestraszyć ich kruchością, tym, że tworzą je słabi ludzie. To, co dodaje nam otuchy to prawda, że jest jedna Osoba, która tę więź zespała – Chrystus. Tym, który trzyma poszczególne ogniwa tego duchowego łańcucha ludzkich serc i konsoliduje je jest Bóg. I ta wspólnota nie tylko wytrzymuje – ona funkcjonuje i to funkcjonuje dobrze.

Nie ma potężniejszej wspólnoty wtedy, kiedy cała rodzina trzyma się za ręce – tworząc swoisty łańcuch serc - a jednocześnie każda z osób trzyma się mocno Jezusa – **jest to potęga!**

Nie tak dawno w Radio EM poruszyło mnie świadectwo jednego z małżeństw, którzy opowiadali o wspólnym kroczeniu drogą wiary. Mówili o mocy wspólnej modlitwy oraz o życiu sakramentalnym w ich małżeństwie. Potrafili zaobserwować różnicę między dniami ze wspólną modlitwą i tymi, kiedy tę modlitwę zaniedbywali. Podkreślali, że do spowiedzi chodzą zawsze razem – tego samego dnia oraz jaka jest różnica w ich relacji, kiedy długo się nie spowiadali. Niby takie proste sprawy, tak oczywiste, a jednak w wielu domach zaniedbane. Wielu nie potrafi zaobserwować związku między modlitwą, życiem sakramentalnym a tym, co się wydarza w ich życiu, jak wyglądają relacje między małżonkami, między nimi a ich dziećmi, a nawet w szerszym gronie. Związek jest oczywisty i bardzo ścisły. Na ogół zdajemy sobie z niego sprawę dopiero z perspektywy czasu i najczęściej dopiero jak coś złego się wydarzy.

Opowiada się zabawną historię – i dosyć pouczającą – jak to pewien mąż, w rozmowie ze swoimi kolegami chwalił się, że jego żona wiele spraw załatwia za niego. Miał zwyczaj powtarzać, nie ukrywając satysfakcji: „*moja żona robi to za nas dwoje*”. Kiedy zeszli na temat wiary i uczestniczenia we Mszy Świętej niedzielnej on ze spokojem powiedział: „*ja nie chodzę do kościoła – moja małżonka idzie za nas dwoje*”. Pewnej nocy miał jednak sen, który dużo zmienił. Śniło mu się, że razem z małżonką stoją przed drzwiami Nieba. Wtem drzwi się otwierają i przyjazny aczkolwiek stanowczy głos rzekł do jego małżonki: „*wejdź proszę*”, a kiedy on próbował przekroczyć próg nieba usłyszał: „*Ona weszła za was dwoje*”. Pozostał na zewnątrz, a drzwi w jego śnie zatrzasnęły się z takim hukiem, że się przebudził cały mokry od potu. W następną niedzielę, kiedy żona tradycyjnie wybierała się do kościoła, ku swemu zdumieniu zobaczyła swego męża przy drzwiach również gotowego do wyjścia. Mąż, jakby od niechcienia powiedział: „*wiesz – dzisiaj pójdę razem z tobą*”.

Wiara, jako wyjątkowy dar Boży jest darem nieprzekazywalnym – oznacza to, że nie możemy za kogoś uwierzyć choćbyśmy bardzo chcieli, aby ten ktoś był człowiekiem wierzącym. Tej, poniekąd dramatycznej prawdy, doświadczają zwłaszcza rodzice, których dzieci są niewierzące – ile z tego tytułu rodzi się w ich sercu bólu i cierpienia? Któraż wierząca Matka, gdyby miała tylko taką władzę, nie dokonałaby tego aktu wiary za swe dziecko? Tymczasem musi ono uczynić to osobiście – ponieważ wiara jest aktem konkretnego człowieka. Natomiast mamy władzę stworzyć w domu atmosferę wiary, środowisko sprzyjające rozwojowi wiary, pomocne dla wiary. Możemy sobie wzajemnie pomagać – i więcej – jeżeli chodzi o moją drogę do nieba to małżonkowie, rodzina są dla siebie nieodzowną pomocą. Rodzina to wyjątkowe środowisko wzrastania w wierze – to jest ten łańcuch splecionych rąk, które momentami przytrzymają kogoś, kto przeżywa jakiś kryzys, zachwianie.

Nie jest więc bez znaczenia, czy małżonkowie wraz dziećmi wspólnie razem się modlą, uczestniczą w sakramentach, rekolekcjach, itd. Czy jedno drugie motywuje, zachęca, mobilizuje – czasem nawet, jak ewangelicznego Szymona, przymusi? Czy w domu rozmawia się o Bogu, o Jezusie, o niebie, o miłości, o świętych, o Kościele i jego nauczaniu, o kapłanach – a jeśli tak to, jak się o tym rozmawia? Czy rozmowy te są budujące, umacniające czy też osłabiające wiarę domowników? Niekiedy rodzice muszą zachować pewne powstające wątpliwości tylko dla siebie, a dzieciom - na ich etapie wzrastania - dać pewność swej wiary, ponieważ tego potrzebuje ich stan rozwoju duchowego.

Nie ma potężniejszej wspólnoty jak rodzina, która trzyma się za ręce a jednocześnie każda z osób trzyma się mocno Jezusa – **jest to potęga!** Dosłownym wzorem jest Święta Rodzina z Nazaretu: Jezus Maryja i Józef.

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. *„Zaproście Jezusa! (...) Zaproście Go do Waszych serc, do Waszych rodzin. Niech będzie pierwszym Gościem Waszych radości i trosk.”* (św. Jan Paweł II Anioł Pański -30.12.2001)

Niech to wołanie św. Jana Pawła II będzie dla każdego z małżonków i ich rodzin prawdziwym przebudzeniem... Olsnieniem Światła Miłosierdzia! Pozwólcie Zmartwychwstałemu Chrystusowi odrzucić głaz, jaki przytłacza wasze relacje małżeńskie i rodzinne! Czy macie odwagę razem biec do grobu, by przejrzeć? Tylko tam uwierzycie...

2. Umocnijcie się we wspólnej modlitwie rodzinnej. Nie rezygnujcie z niej z powodu konfliktów, napięć czy też natłoku obowiązków. Nie wstydzicie się klękać razem i trwać nawet w milczeniu przed Bogiem. Słuchajcie Go razem...
3. Jeśli twój mąż czy żona albo któreś z dzieci zagubiło swoje więzi z Bogiem – nie ustawaj w modlitwie wstawienniczej ufając, że Dobry Pasterz znajdzie dla nich drogę powrotu. Miłość jest związana z ofiarą... Wesprzyj swój modlitewny szturm świadomym podjęciem w tej intencji ofiary.
4. Zaproponujcie w swojej rodzinie własny rytuał spędzania niedzieli – tak, by była ona przeżywaniem radości Zmartwychwstania, czasem odpoczynku, rodzinnych przyjemności i dobrej kultury.
5. Maryja rozważała trudne sytuacje w sercu. Też nie знаła odpowiedzi. Jednak ufała... Jest Matką zawierzenia. Uczy nas jak łączyć rozum, logikę ...z nieograniczoną Miłością i Miłosierdziem. Jest Matką Miłosierdzia... Trwaj w Jej szkole wiary.